

ARKADIUSZ SŁABIG

## AKTYWNOŚĆ WYZNANIOWA LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE KROŚNIEŃSKIM W LATACH 1975-1989 Z PERSPEKTYWY SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Teren uformowanego w 1975 roku województwa krośnieńskiego od setek lat był pograniczem wyznaniowym, kulturowym i etnicznym. Przenikały się tu wpływy Kościoła rzymskokatolickiego, Kościoła greckokatolickiego i Cerkwi

---

DR HAB. ARKADIUSZ SŁABIG, ur. w 1976 r. w Sierakowie Wielkopolskim. Absolwent Wydziału Historycznego UAM (kierunki: etnologia i antropologia kulturowa oraz historia ze specjalnością pedagogiczną). Od 2002 roku zatrudniony w Instytucie Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku, początkowo jako asystent, od 2008 roku (po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych) jako adiunkt, a od 2019 roku (po zdobyciu stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych) jako profesor uczelniany. W ramach prac badawczych zajmuje się położeniem mniejszości narodowych w Polsce XX wieku, polityką narodowościową Polski Ludowej, komunistycznym aparatem bezpieczeństwa oraz dziejami regionalnymi Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski. Autor dwóch monografii: *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim* (Szczecin 2008) i „*Sytuacja jest w naszych rękach*”. *Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944-1989* (Słupsk 2018) oraz wyboru źródeł *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL* (Warszawa 2016), a także kilkudziesięciu artykułów problemowych. W latach 2008-2017 uczestnik Centralnego Projektu Badawczego IPN pn. „Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych, etnicznych oraz cudzoziemców”. Poza kręgiem uczelnianym działa jako prezes jednego z kół terenowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 na rzecz popularyzacji wiedzy historycznej wśród młodzieży. ORCID: 0000-0002-9089-302X. Kontakt: arkadiusz.slabig@apsl.edu.pl.

prawosławnej. Ludność polska sąsiadowała z ludnością pochodzenia rusińskiego, której część deklarowała przynależność do narodu ukraińskiego, a część do wspólnoty etnicznej Łemków. Mogłoby się wydawać, że konflikt polsko-ukraiński, który swoje apogeum miał w latach 1939-1947, będąca jego konsekwencją akcja „Wisła” (deportacja tysięcy Ukraińców na Ziemię Zachodnie i Północne), likwidacja struktur diecezjalnych i parafialnych Kościoła greckokatolickiego, a także polska akcja osadnicza ostatecznie doprowadzą do homogenizacji religijnej i narodowościowej południowo-wschodniego Podkarpacia. Jednak względy natury gospodarczej sprawiły, że niewielka grupa rdzennej ludności pozostała w dawnych miejscach zamieszkania. Rygorystyczne przepisy związane z akcją deportacyjną z 1947 roku poluzowano m.in. w odniesieniu do grupy mieszkających w Komańczy ukraińskich pracowników (i ich rodzin) kolejnictwa i przemysłu drzewnego. Było to niespełna 190 osób. Łącznie liczbę Ukraińców, którzy zostali na południowym wschodzie Polski, szacowano na ok. 10 tys. osób, z tego ponad 4 tys. w Rzeszowskiem. Przez kilka kolejnych lat, mimo zakazów i surowych kar za ich złamanie, powracali na „ridni zemli” (ziemie ojczyste) z miejsc przymusowego osiedlenia pojedyncze rodziny<sup>1</sup>.

Reemigracja Ukraińców przybrała na sile w 1956 roku, charakteryzującym się przejściową destabilizacją systemu politycznego, i w latach następnych. Zniesiono rygory uniemożliwiające zmianę miejsca zamieszkania, co spowodowało, że na teren przyszłego województwa krośnieńskiego powróciło z Ziemi Zachodnich i Północnych ok. 1.100 rodzin ukraińskich, liczących łącznie, jak podejrzewano, ok. 5.500 osób. Ruch migracyjny trwał też po reformie podziału administracyjnego z 1975 roku. Powrotem sprzyjał rozwój gospodarczy regionu krośnieńskiego, a tym samym jego chłonność na siłę roboczą. Na terenie miast coraz liczniejsze zakłady produkcyjne oferowały swoim pracownikom mieszkania służbowe. W ślad za nimi powstawały osiedla należące do spółdzielni mieszkaniowych. W 1973 roku odnotowano, że o przydział lokali spółdzielczych ubiegało się ok. 100 osób zameldowanych na obszarze województw północnych i zachodnich. Sugerowano, że byli to wyłącznie Ukraińcy. Z pobieżnego rozpoznania wynikało, że ok. 80 % powracających stanowili rolnicy i pracownicy fizyczni. Ukraińcy decydujący się gospodarować na roli tworzyli niewielkie i średnie gospodarstwa, dysponujące najczęściej konnym sprzężajem. Oceniano, że uzyskiwali wyższe dochody niż ich polscy sąsiedzi. Równocześnie wskazywano, że znaczna grupa ukraińskich rolników podejmowała pracę w systemie zmianowym w okolicznych przedsiębiorstwach komunikacyjnych, zakładach przemysłowych, państwowych gospodarstwach rolnych, lasach państwowych i gminnych spółdzielniach. Przeszło 400 osób zaliczono do inteligencji (nauczyciele, prezesi Kółek Rolniczych), spo-

1. J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017, s. 415.

śród których najwięcej, bo aż 250, mieszkało na terenie Sanoka<sup>2</sup>. Wg szacunków z 1976 roku województwo krośnieńskie zamieszkiwało 17.036 osób narodowości ukraińskiej, z tego najliczniejsze grupy odnotowano w gminach: Baligród (581), Bukowsko (172), Cisna (150), Dydnia (98), miasto i gmina Dukla (398), Jaślicka (112), Komańcza (4258), Krempna (479), miasto Lesko (611), gmina Lesko (1.314), Nozdrzec (266), Olszanica (511), Ropienka (396), miasto i gmina Sanok (4.000), Tarnawa Górna (534), Tyrawa Wołoska (919), miasto Ustrzyki Dolne (812), gmina Ustrzyki Dolne (351) i Wołkowyja (387)<sup>3</sup>

Zjawisko odradzania się społeczności ukraińskiej na Podkarpaciu było obserwowane przez lokalne struktury komunistycznej policji politycznej – Służby Bezpieczeństwa (dalej SB): „Chociaż nasilenie powrotów jest stosunkowo nieduże w skali rocznej i nie powoduje zakłóceń ekonomicznych, to jednak ciągłość tego procesu doprowadziła do zasadniczego przewartościowania struktury narodowościowej w określonych gminach naszego województwa” – stwierdzono w jednym z dokumentów. W odczuciu przedstawicieli SB osiągniętą „kruchą równowagę” zaburzało osiedlenie się osób, które ze względu na swe silne poczucie tożsamości narodowej, wykształcenie i działalność społeczną mogły „objąć duchowe przywództwo” w lokalnych środowiskach i przyczynić się do ich „radikalizacji”. Obawiano się ponownego powstania sytuacji konfliktowych, wywoływanych w poprzednich latach nie tylko przez traumatyczną pamięć i negatywne stereotypy etniczne, ale też nieporozumienia wynikające z akcji scalania gruntów, wysiłki na rzecz wprowadzenia języka ukraińskiego do szkół, animozje podczas obsadzania stanowisk nauczycieli, sołtysów, prezesów Kółek Rolniczych czy też zwykłe spory sąsiedzkie<sup>4</sup>. Z terenu województwa krośnieńskiego brak jest informacji, które opisywałyby działania SB na rzecz zahamowania powrotów Ukraińców po 1975 roku. Możemy jedynie wskazać na analogie z sąsiedniego województwa przemyskiego, gdzie „bezpieka” rozpoznawała tożsamość etniczną i poglądy polityczne osób powracających, a następnie nakłaniała wojewódzkie władze administracyjne i zarządy spółdzielni mieszkaniowych do stosowania za-

2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie [dalej: AIPN Rz], sygn. 038/64/7, Informacja dotycząca narodowości ukraińskiej na terenie województwa krośnieńskiego, 26 IX 1975, k. 10-15.

3. AIPN Rz, sygn. 038/64/1, Wykaz ilościowy ludności ukraińskiej, zamieszkującej w poszczególnych gminach województwa krośnieńskiego w stosunku do ogółu ludności, 3 III 1976, k. 9.

4. AIPN Rz, sygn. 038/64/7, Analiza i ocena stanu bezpieczeństwa po zagadnieniu mniejszości narodowej ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa krośnieńskiego, 20 III 1976, k. 23.

sady pierwokupu posiadłości rolnych i parcel budowlanych, a także wstrzymania przydziału lokali osobom spoza Przemyskiego<sup>5</sup>.

W dużej mierze przyczyny natury politycznej spowodowały, że ukraińscy mieszkańcy Krośnieńskiego należeli do kilku wspólnot wyznaniowych. U progu XX wieku dominowała wśród nich Cerkiew greckokatolicka, jednak w wyniku tzw. schizmy tyławskiej wierni kilkudziesięciu parafii dokonali konwersji na bliskie pod względem obrządku prawosławie. Najwyższy odsetek konwertytów (ok. 50 %) notowano w południowej części powiatu jasielskiego<sup>6</sup>. Po akcji „Wisła” podziały wyznaniowe uległy pogłębieniu. Struktury diecezjalne i parafialne Kościoła greckokatolickiego uległy niemal całkowitej likwidacji. Możliwość zaspokojenia potrzeb religijnych w rodzimym obrządku greckokatolickim mieli tylko mieszkańcy Komańczy, którzy uniknęli wysiedlenia. Była to jedna z nielicznych tolerowanych przez władze w okresie stalinowskim placówek greckokatolickich w Polsce. Pozostałe greckokatolickie rodziny ukraińskie i mieszane skorzystały z opieki duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego lub znalazły się w orbicie wpływów innych grup wyznaniowych (zielonoświątkowcy i świadkowie Jehowy)<sup>7</sup>.

Kolejne zmiany w mozaice wyznaniowej przyniósł przełom polityczny z lat 1956-1957 skutkujący zmianą taktyki w polityce narodowościowej oraz przejściową poprawą relacji państwo – Kościół rzymskokatolicki. Po to, by zatrzymać ukraińskich osadników na Ziemiach Zachodnich i Północnych, wyrażono zgodę na powstanie tam kilkunastu greckokatolickich placówek duszpasterskich działających w ramach sieci parafialnej Kościoła rzymskokatolickiego. Nie przewidziano ich tworzenia na południowym wschodzie kraju<sup>8</sup>. Dopiero nasilająca się reemigracja Ukraińców na dawne ziemie (bez gwarancji zwrotu utraconego majątku), podjęcie wśród nich działalności misyjnej przez Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, tworzenie prawosławnych parafii i przejmowanie przezeń pounickich cerkwi zaniepokoiły hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego i skłoniły ich w połowie 1958 roku do aktywnego wsparcia duszpasterstwa greckokatolickiego. Wybrani kapłani katolickiego obrządku wschodniego (początkowo byli to ks. Jan Wysoczański i ks. Józef Siekierzyński) na mocy decyzji prymasa Stefana

5. AIPN Rz, sygn. 00214/8, Meldunek operacyjny Wydziału III KWMO w Przemysłu, 22 III 1980, k. 34-35.

6. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach. Konflikty wyznaniowe na Łemkowszczyźnie po 1947 roku*, Krosno 2017, s. 106.

7. *Działania komunistycznych organów bezpieczeństwa przeciwko duchowieństwu greckokatolickiemu w Polsce (1944-1956). Dokumenty*, zebrał i opracował I. Hałagida, Warszawa, 2012, s. 84-85; A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 82.

8. Zdaniem Igora Hałagidy sporadyczne nabożeństwa greckokatolickie, wbrew decyzji władz państwowych, odprawiano w Komańczy, Krempnej, Przemysłu i Sanoku. I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008, s. 179.

Wyszyńskiego otrzymali pełne prawa duszpasterskie<sup>9</sup>. Tym samym odradzająca się społeczność ukraińska w południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego z upływem lat zyskiwała na coraz większą skalę możliwość uczestnictwa w życiu religijnym rodzimej wspólnoty wyznaniowej. W 1968 roku pracownicy Urzędu do Spraw Wyznań wskazywali na aktywność na południowym wschodzie Polski już 13 duchownych grekokatolickich niosących posługę duszpasterską w 10 placówkach<sup>10</sup>.

Datowane na schyłek lat pięćdziesiątych i całą następną dekadę ponowne usztywnienie kursu władz wobec ludności ukraińskiej i zaostrzenie polityki religijnej wobec katolików skutkowało wsparciem akcji misyjnej Cerkwi prawosławnej, lojalnej wobec komunistycznego państwa, traktowanej jako remedium na zjawisko rzekomo odradzającego się „ukraińskiego nacjonalizmu”. W latach 1958-1959 utworzono 14 parafii prawosławnych na Podkarpaciu i Łemkowszczyźnie, które zorganizowano w ramach dekanatu rzeszowskiego. Przekazywano im pounickie budynki świątynne niepełniące w tym czasie funkcji religijnych (niszczące pustostany, prowizoryczne magazyny) lub wykorzystywane przez Kościół katolicki i (mniej lub bardziej regularnie) przez duszpasterstwo grekokatolickie (przykłady z Komańczy i Polan). Były to posunięcia przyjmowane z niezrozumieniem czy wręcz niechęcią nie tylko przez społeczność katolicką, ale też przez urzędników administracji wojewódzkich i powiatowych szczebli. Już w 1967 roku „centrala” zaobserwowała, że „towarzysze rzeszowscy są zbyt uczuleni na rozwój nastrojów nacjonalistycznych (...), wszędzie węższą rozbudzenie nacjonalizmu ukraińskiego i zarzucają duchownym prawosławnym, że w stosunku do Ukraińców (i Łemków) prowadzą nie tylko działalność religijną, lecz nacjonalistyczno-społeczną”<sup>11</sup>. Być może dlatego nie zadbano o zapewnienie lokali mieszkaniowych i kancelaryjnych dla prawosławnych duchownych. Do 1968 roku przekazano je w zaledwie kilku przypadkach w stosunku do 30 świątyń powierzonych kapłanom. Tym samym ci ostatni, zwłaszcza na terenach wiejskich, musieli wynajmować pomieszczenia od właścicieli prywatnych<sup>12</sup>.

Potrzeby natury religijnej, przy jednoczesnym braku możliwości zapewnienia stałej posługi grekokatolickiej, troska o zachowanie rodzimego dziedzictwa kulturowego, a także zabiegi księży prawosławnych sprawiły, że część grekokatolików, którzy ponownie zasiedlili Podkarpacie, zasiłła budowane od podstaw parafie

9. Tamże, s. 187; tegoż, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944-1970*, Warszawa 2013, s. 356-373.

10. Tegoż, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem*, s. 383.

11. Cyt. za R. Drozd, *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, „Dzieje Najnowsze”, XXXV (2003), 4, s. 85.

12. Tamże.

prawosławne<sup>13</sup>. Kolejna grupa, odczuwając więź z katolicyzmem, z konieczności uczestniczyła w nabożeństwach łacińskich, obcych jej pod względem obrządku. Tym samym powstało zjawisko zwane niespójnością tożsamości religijnej. Funkcjonariusze SB zaobserwowali je m.in. w Olchowcu, gdzie w pounickiej cerkwi, przyznanej rzymskokatolickiej parafii w Polanach, odprawiano regularne msze w rycie łacińskim oraz znacznie rzadsze, przypadające głównie na okres letni, nabożeństwa w obrządku greckim. „Bez względu [na to] jakiego wyznania ksiądz przyjeżdża odprawiać msze, to na nie zawsze mieszkańcy uczęszczają” – stwierdził funkcjonariusz SB z Krosna. Jednak z upływem czasu, dzięki coraz aktywniejszej działalności księży grekokatolickich, wyjazdowi polskich osadników, grupa miejscowych rzymskich katolików stopniała do trzech rodzin<sup>14</sup>. Powrót do rodzimego obrządku nasilił się wśród grekokatolików po 1989 roku, w nowej rzeczywistości politycznej. Towarzyszyło mu stopniowe zamieranie parafii prawosławnych. Zanim do tego doszło, toczył się przewlekły spór o pounicke budynki świątynne i wiernych.

W lipcu 1961 roku urzędnicy z Rzeszowa przejęli grekokatolicką cerkiew w Komańczy. Chodziło im w tym przypadku o definitywne zablokowanie działalności duszpasterskiej ks. Zenona Złoczowskiego, obwinianego o doprowadzenie do „podziału społeczeństwa w Komańczy oraz odradzania się nacjonalizmu i szowinizmu ukraińskiego”. Nie pomogły protesty grekokatolików, którzy usiłowali poruszyć sumienie samego Władysława Gomułki, stojącego na czele PZPR. 28 grudnia 1962 r. świątynię przekazano Kościołowi prawosławnemu. Odtąd przez następnych 25 lat nabożeństwa grekokatolickie z konieczności odprawiano w miejscowej świątyni rzymskokatolickiej, gdzie gościny udzielił proboszcz ks. Stanisław Porębski<sup>15</sup>.

Znacznie większe emocje wywołała sprawa pounickiej świątyni w Polanach. Miejscowa społeczność katolicka (katolicy obu obrządków) organizowała do pewnego czasu nabożeństwa w zrujnowanym budynku kościelnym. Snuto plany stworzenia we wsi grekokatolickiej placówki duszpasterskiej i odbudowy świątyni. Nadzieje te podtrzymywał ks. Jan Wysoczański odprawiający nieregularne msze w obrządku wschodnim<sup>16</sup>. Władze administracyjne, niechętnie usposobione do katolickiej działalności duszpasterskiej, dokonały zamknięcia cerkwi, by w 1966 roku

13. I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”, s. 185-186; A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 338-343.

14. AIPN Rz, sygn. 038/70/1, Pismo zastępcy szefa RUSW w Krośnie do naczelnika Wydziału IV WUSW w Krośnie, 23 II 1987, k. 201.

15. I. Hałagida, „Szpieg Watykanu”, s. 195; tegoż, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem*, 374- 378; A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 82-87.

16. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 107-109.

przekazać ją nowopowstałej parafii prawosławnej<sup>17</sup>. Jej wierni wraz z proboszczem w ciągu kilku lat odbudowali obiekt sakralny. Tymczasem katolicy w sąsiedztwie odnawianej cerkwi postawili prowizoryczną drewnianą kaplicę. Już niebawem nakazano przenieść tę konstrukcję w inne miejsce, powołując się na zagrożenie generowane przez prace budowlane. Jednak katolicy zwlekali z wykonaniem nakazu. Skłoniło to proboszcza prawosławnego do postawienia zamkniętego ogrodzenia wokół placu cerkiewnego. Do eskalacji sporu doszło w okresie kwiecień 1971 – luty 1972. Pierwszym wydarzeniem w ciągu obfitującym w dramatyczne zwroty akcji było przewrócenie i uszkodzenie przez nieznaną sprawców katolickiej kapliczki, ostatnim zaś siłowe przejęcie w wyłączne użytkowanie budynku cerkiewnego przez katolików. Tym samym sytuacja się odwróciła. Odtąd prawosławni, dążąc do odzyskania świątyni, odprawiali nabożeństwa pod jej murami. Symbolicznym finałem najbardziej gorącego okresu sporu było uroczyste poświęcenie świątyni w Polanach przez bp. Ignacego Tokarczuka, ordynariusza przemyskiego 19 listopada 1972 r. Kościołowi nadano wezwanie Matki Boskiej Częstochowskiej<sup>18</sup>. Po latach arcybiskup Adam (Dubec), prawosławny metropolita przemysko-nowosądecki tak ocenił sytuację: „Polany to przykład współdziałania ówczesnego rządu, partii i Kościoła rzymsko-katolickiego przeciw Cerkwi prawosławnej”. W podobnym duchu o utracie świątyni wypowiadał się przy innej okazji: „Ustalono, że katolicy wejdą do niej siłą, a władze nie będą w tym przeszkadzały. I tak się stało. Akt był o tyle groźny, że miał zapoczątkować serię tego typu bezprawia. Cerkwie w Zapałowie, Pielgrzymce i Kłokowicach miały podzielić los Polan. Miał to być pierwszy etap likwidacji prawosławia na tym terenie”<sup>19</sup>.

Na przebieg konfliktu wpływ miała ówczesna sytuacja polityczna w kraju. Ekipa Edwarda Gierka, rozpoczynając nowy etap w powojennych dziejach Polski, ogłosiła „normalizację” w relacjach z Kościołem katolickim, rezygnując z otwartej konfrontacji prowadzonej przez poprzedników<sup>20</sup>. Równocześnie ograniczyła też poparcie dla prawosławnej akcji misyjnej, która wyraźnie wyhamowała. W jednej

17. Rozstrzygnięcia zapadły w lutym 1966 roku podczas narad przedstawicieli UdSW, MSW i KC PZPR z ich odpowiednikami w województwie rzeszowskim. Wówczas podjęto decyzję o przekazaniu wskazanej świątyni (i 17 kolejnych) Kościołowi prawosławnemu. R. Drozd, *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików*, s. 85.

18. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 125.

19. A. Radziukiewicz, *Weź krzyż i idź za mną*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 3 <https://www.lemko.pl/czytelnia/we%C5%BA-krzy%C5%BC-i-id%C5%BA-za-mn%C4%85/> [dostęp 14.05.2021 r.].

20. Na temat relacji państwo-Kościół w okresie rządów Gierka zob. szerzej: R. Gryz, *Między liberalizacją a dezintegracją. Stosunki państwo-Kościół w latach siedemdziesiątych*, w: *Stosunki państwo-Kościół w Polsce w latach 1944-2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013, s. 73-92.

z notatek Urzędu do Spraw Wyznań pochodzącej z września 1972 roku sygnalizowano rezygnację z działań na rzecz powiększania stanu posiadania Cerkwi prawosławnej, którą obarczano współodpowiedzialnością za „podsycanie nacjonalizmu ukraińskiego i pogorszenie stosunków między Polakami a Ukraińcami”<sup>21</sup>. Jak widać, przynajmniej w administracji wyznaniowej, zmieniono postrzeganie prawosławia w Polsce. Najprawdopodobniej uznano, że Cerkiew nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań w kwestii wyparcia wpływów grekokatolicyzmu. Z potencjalnego, acz słabego sojusznika w walce z Kościołem katolickim, stała się w oczach władz, wbrew ich intencjom, czynnikiem umacniającym odrębność narodową ludności ukraińskiej/łemkowskiej na Podkarpaciu.

Utrata aktywnego wsparcia wywołała rozgoryczenie środowisk prawosławnych, które poczuły się bezsilne wobec zgodnego współdziałania katolików obu obrządków i bierności, czy wręcz z trudem skrywanej niechęci władz lokalnych. Rodziło się przekonanie o cichej „antyukraińskiej/antyłemkowskiej/antyprawosławnej” zмовie „kryptoendeków”, rzekomo ulokowanych wśród duchownych katolickich, w tym najwyższych hierarchów (wskazywano tu m.in. bp. Ignacego Tokarczuka, jak i prymasa Wyszyńskiego) oraz urzędników państwowych. Z czasem do tego grona dołączono polskich opozycjonistów<sup>22</sup>. (Prawdopodobnie był to rezonans informacji o kontaktach ordynariusza przemyskiego z działaczami Komitetu Obrony Robotników)<sup>23</sup>. Skłaniało to przynajmniej niektórych działaczy społecznych o lewicowej orientacji, związanych z łemkowskim środowiskiem prawosławnym do podjęcia prób szukania wsparcia wśród emigrantów, a także na Ukrainie Radzieckiej i Słowacji<sup>24</sup>.

Z całą pewnością spór o cerkiew w Polanach został instrumentalnie wykorzystany przez Służbę Bezpieczeństwa, zwłaszcza pion IV (wyznaniowy). Funkcjonariusze policji politycznej manipulowali działaniami pozyskanych do współpracy (w charakterze osobowych źródeł informacji) miejscowych liderów społeczności prawosławnej – działaczy społecznych i duchownych. Z jednej strony nakazywali

21. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Urząd do Spraw Wyznań [dalej: UdSW], sygn. 131/283, Notatka w sprawie obiektów cerkiewnych rozmieszczonych na terenie województw południowo-wschodnich, 15 IX 1972, k. 2-8.

22. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu [dalej: AIPN Wr], sygn. 024/8043/2, Meldunek operacyjny Wydziału III KWMO we Wrocławiu, 30 VI 1977, k. 38.

23. Na temat kontaktów ordynariusza przemyskiego ze środowiskami opozycyjnymi zob. szerzej: M. Krzysztofiński, *Kontakty bp. Ignacego Tokarczuka z opozycją antysystemową w drugiej połowie lat siedemdziesiątych*, w: *PRL na pochylni*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017, s. 738-755.

24. Mowa tu o Teodorze Goczcu z Zyndranowej i jego otoczeniu. A. Słabig, „Sytuacja jest w naszych rękach”. *Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944-1989*, Słupsk 2018, 456-457, 508-509.



tajnym współpracownikom podjęcie działań „uspokajających” otoczenie, zniechęcenie do samodzielnego, radykalnego rozwiązania sporu, z drugiej zaś aprobowali przekazanie petycji w tej sprawie czynnikom zewnętrznym, w tym Leonidowi Brezniewowi (przywódca KPZR) i Pimenowi (patriarsze Moskwy i całej Rusi). W 1976 roku Teodor Gocz, znany działacz społeczny z Zyndranowej, opracował za przyzwoleniem SB list do przywódców emigracji łemkowskiej, w którym obarczył katolików wyłączną odpowiedzialnością za konflikt wyznaniowy w Polanach. „TW ps. «Pietrek» zapoznał mnie z dokumentem, jaki został opracowany przez komitet cerkiewny w Polanach, a który ma być wysłany do [Teodora] Rudawskiego [sekretarza generalnego Łemko-Sojuza] – informował funkcjonariusz z Krosna – Treść dokumentu zgodna jest ze stanem faktycznym, bez akcentów nacjonalistycznych, a na pytanie «komu na tym zależy» – odpowiedź obciąża kler rzymskokatolicki. Dokument po przepisaniu na maszynie zostanie ponownie przekazany TW, a ten 1 egz. przekaże dla mnie, 2 egz. wyśle do Rudawskiego”<sup>25</sup>.

W tym samym roku informacje o sporze w Polanach, wraz z kopiami petycji do władz, tajni współpracownicy SB przekazali przebywającemu w Polsce Eugenowi Vossowi, obywatelowi Szwajcarii, pastorowi Kościoła ewangelicko-reformowanego, organizującemu akcję pomocy dla prawosławia w Polsce<sup>26</sup>. W 1978 roku esbecy pomogli ks. Janowi Lewiarzowi (TW „Boguszowi”) zredagować petycję w tej samej sprawie skierowaną do dostojników Kościoła rzymskokatolickiego, Cerkwi prawosławnej i Urzędu do Spraw Wyznań<sup>27</sup>. W styczniu następnego roku TW „Marek” (ks. Aleksander Dubec) omawiał z SB list w sprawie spornej świątyni, tym razem skierowany do papieża. „Bezpieka” poleciła mu, by w rozmowach z wiernymi winę za przewlekły konflikt zrzucić na bp. Ignacego Tokarczuka, rzymskokatolickiego ordynariusza przemyskiego<sup>28</sup>.

25. AIPN Rz, sygn. 038/64/3, Notatka ze spotkania odbytego w dniu 12 X 1976 z TW ps. „Pietrek”, 15 X 1976, k. 93.

26. Przekazanie Vossowi kopii materiałów petycyjnych nie było najprawdopodobniej uzgodnione z SB. Podczas kontroli granicznej wszystkie materiały zostały duchownemu odebrane. M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu „Bizancjum”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, 2008, 1 (6), s. 120-121.

27. A. Brożyniak, *Sprawa ks. Jana Lewiarza*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej”, 2008, nr 1 (6), s. 172-179.

28. AIPN Rz, sygn. 0084/68, Informacja TW ps. „Marek”, 25 I 1979, k. 193. List ostatecznie zredagowany w maju 1979 r., w bardzo dyplomatycznym, kwiecistym stylu, nie zawierał inwektyw pod adresem polskich hierarchów rzymskokatolickich. W końcowym fragmencie napisano: „parafianie [z Polan] zwracają się do papieża w dramatycznym już tonie, w którym słychać i błaganie, i skargę pokrzywdzonych ludzi: Już ósmy rok modlimy się pod gołym niebem. Bez względu na deszcz, śnieg, na wiatr zrywający pokrycie kielicha z Najświętszymi Darami. Bez względu na trzaskający mróz, stoimy i śpiewamy pieśni o miłości bliźniego. (...) głęboko wierzymy, że Wasza Świątobliwość, Wielki Humanista i jednocześnie Ekume-

Zabiegi te nie przyniosły wyznawcom prawosławia wymiernych korzyści. Nie odzyskali spornego miejsca kultu. Fiaskiem zakończyła się też próba rozstrzygnięcia sprawy na drodze sądowej. W 1987 roku, za przyzwoleniem SB, sytuacja w Polanach zainteresowano przebywającego na Podkarpaciu korespondenta Patriarchatu Moskiewskiego. W dokumencie sprawozdawczym stwierdzono wówczas, że konflikt o świątynię był nadal „operacyjnie kontrolowany”<sup>29</sup>. Po 1988 roku spór samoczynnie wygasł wraz ze śmiercią lub odejściem głównych antagonistów, powołaniem miejscowej parafii grekokatolickiej (rok 1992), rekonwersją na grekokatolicyzm części mieszkańców wsi i likwidacją parafii prawosławnej (rok 2003)<sup>30</sup>.

Duchowni prawosławni, uwikłani w zależność od aparatu bezpieczeństwa, próbowali od jego funkcjonariuszy uzyskać pomoc w rozwiązaniu najbardziej palących problemów. Wskazywali podczas rozmów operacyjnych na usztywnienie postawy lokalnej administracji państwowej, która odmawiała parafiom prawosławnym m.in. przydziału działek budowlanych w Komańczy, Dziurdzowie, Szczawnem, a także budynków w Turzańsku, Zapałowie i Sanoku. Znany ks. Jan Lewiarz (w tym czasie TW „Bogusz”), który zapoczątkował prawosławną akcję misyjną na Podkarpaciu, usiłował za pośrednictwem „bezpieki” uzyskać od władz administracyjnych pozwolenia na budowę nowych świątyni lub też przydział niezagospodarowanych obiektów pounickich. W swych doniesieniach opisywał m.in. rozgoryczenie mieszkańców Zyndranowej, wywołane długotrwałą procedurą wydania urzędowej zgody na budowę cerkwi prawosławnej<sup>31</sup>.

Kościół prawosławny był operacyjnie „zabezpieczany” przez centralne struktury MSW (Wydział III, później VI Departamentu IV) w ramach odrębnej sprawy obiektowej „Bizancjum”. Jednak w Krośnieńskim włączono jego rozpracowanie do sprawy o kryptonimie „Wspólnota”, która w latach 1978-1989 zbiorczo obejmowała mniejsze nierzymskokatolickie grupy konfesyjne we wskazanym województwie. Dzięki pozyskaniu do współpracy tak ważnych postaci jak ksiądz (od 1983 roku biskup) Aleksander Dubec (TW ps. „Marek”) czy też ks. Jan Lewiarz, SB uzyskała, co już wyżej sygnalizowano, stały dopływ informacji o sytuacji wewnątrz społeczności prawosławnej i jej relacjach z katolikami obu obrządków. Prócz tego doraźnie zdobywała dane o diasporze ukraińskiej na Zachodzie i kształtowała przy

---

nista, w imię chrześcijańskiej sprawiedliwości przyjdzie nam z pomocą i Swoim Wielkim Autorytetem wpłynie na poprawę naszej ciężkiej sytuacji i spowoduje udostępnienie nam odbudowanej przez nas świątyni dla odbywania naszych praktyk religijnych przynajmniej w formie współużytkowania”. Cyt. za: A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 126.

29. AIPN Rz, sygn. 0038/64/3, Meldunek sygnałny nr 177/87 do sprawy obiektowej krypt. „Góral”, 12 IX 1987, k. 134.

30. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 131-132.

31. A. Brożyniak, *Sprawa ks. Jana Lewiarza*, s. 172-179.

pomocy duchownych „właściwe” postawy polityczne u parafian (w tym niechęć do działań ówczesnej opozycji). Podczas spotkań z funkcjonariuszami dzieliła się pesymistycznymi ocenami dotyczącymi dalszych losów parafii. „Co będzie z małą parafią prawosławną w Komańczy trudno powiedzieć – oznajmił jeden z duchownych. – Będzie obsługiwana przez dojeżdżającego księdza. Istnieje obawa, że może zostać wchłonięta wraz z cerkwią przez dużą parafię greckokatolicką”<sup>32</sup>.

Mimo coraz chłodniejszych relacji z władzami administracyjnymi, utraty części parafian na rzecz Kościołów katolickich, prawosławna sieć duszpasterska kilkakrotnie ulegała przebudowie. Do października 1977 roku ośrodki parafialne i filialne na Podkarpaciu wchodziły w skład należącego do diecezji warszawsko-bielskiej dekanatu rzeszowskiego. Jego teren po wskazanej dacie podzielono między nowo powstałe dekanaty: przemyski i nowosądecki. We wrześniu 1983 roku obie struktury dekanalne stały się podstawą erygowanej diecezji przemysko-nowosądeckiej z siedzibą w Sanoku. Jej ordynariuszem, po przyjęciu imienia Adam, został dotychczasowy dziekan przemyski ks. Aleksander Dubec. Wymieniona diecezja obejmowała łącznie 31 punktów duszpasterskich, obsługiwanych przez 12 duchownych. Jednak w ocenie SB liczba wyznawców prawosławia na terenie Krośnieńskiego wynosiła zaledwie 900 osób, z czego przeszło 200 mieszkało w Sanoku. Prawdopodobnie najważniejszym sukcesem tej grupy wyznaniowej było oddanie do użytku w 1985 roku nowej cerkwi w Zyndranowej, którą wybudowano dzięki wsparciu prawosławnej wspólnoty wyznaniowej w Polsce i za granicą, a także aktywnej pomocy ewangelików ze Szwajcarii. W poświęceniu świątyni wzięło udział kilka tysięcy osób z kraju i zagranicy. Był to spektakularny element przygotowań do prawosławnych obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi<sup>33</sup>.

Duszpasterstwo greckokatolickie, mimo niechęci centralnych władz partyjnych i państwowych, nacisku ze strony aparatu bezpieczeństwa, niekorzystnego rozproszenia wiernych, braku własnej hierarchii i osobowości prawnej w Polsce, powoli odbudowywało swój zasięg społeczny. Dotyczyło to także terenów Podkarpacia i Łemkowszczyzny. „W ostatnim okresie zauważa się wzrost aktywności kleru grekokatolickiego na kierunku reaktywowania i rozbudowy bazy kultowej tego wyznania na terenie województwa krośnieńskiego – pisał jeden z funkcjonariuszy Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krośnie. – (...) Działania takie trafiają na podatny grunt wśród osób narodowości ukraińskiej, szczególnie prezentujących antypolskie i nacjonalistyczne postawy. Natomiast

32. AIPN Rz, sygn. 038/70/1, Informacja TW ps. „Aleks”, 22 V 1981, k. 1.

33. A. Matreńczyk, *Pusto się zrobiło w Zyndranowej*, „Przegląd Prawosławny”, 2007, nr 9 (267), [http://archiwum.przeglądprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=1577&id=8](http://archiwum.przeglądprawoslawny.pl/articles.php?id_n=1577&id=8) [dostęp 14.05.2021 r.].

wśród Ukraińców wyznania prawosławnego budzą one sprzeciw i obawy przed uszczupleniem bazy społecznej wyznawców, krzewieniem wrogiej ideologii”<sup>34</sup>.

Rosła liczba powołań kapłańskich wśród młodzieży. Kandydatów na grekokatolickich księży diecezjalnych i zakonnych kształcono w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie i Warszawskim Seminarium Metropolitalnym. Byli to w większości absolwenci szkół średnich z ukraińskim językiem nauczania, w których zaszczepiono im silną tożsamość narodową i poczucie solidarności z rodakami. Świadomi swej odrębności wyznaniowej i etnicznej z powodu braku własnej hierarchii w PRL deklarowali wolę przyjęcia święceń wyłącznie z rąk dostojników rezydujących na Zachodzie. Część alumnów przed przyjęciem święceń prezbiteratu, zgodnie z tradycją katolickich Kościołów wschodnich, dążyła do zawarcia małżeństw. Ślubów udzielali duchowni z ukraińskich środowisk emigracyjnych. Po rozpoczęciu samodzielnej działalności duszpasterskiej młodzi księża grekokatolicy starali się hamować asymilację swej narodowej wspólnoty – propagowali ukraińskie treści patriotyczne w kazaniach, prowadzili w ojczystym języku katechizację młodzieży, uczestniczyli w przedsięwzięciach kulturalnych UTSK, a także agitowali za podejmowaniem edukacji w wyodrębnionych, ukraińskojęzycznych placówkach<sup>35</sup>.

Nadal doskwierał brak własnych świątyń. Korzystano z obiektów będących w formalnym posiadaniu Kościoła rzymskokatolickiego. Jednak stopniowo poprawiało się materialne zaplecze działalności duszpasterskiej. Dzięki wsparciu emigrantów ukraińskich i kościelnych instytucji charytatywnych nabywano mieszkania i samochody dla księży oraz finansowano kształcenie kleryków<sup>36</sup>.

Przejawem złagodzenia polityki wobec grekokatolików w Polsce było przyzwolenie na wizyty (w latach 1984-1988 było ich łącznie pięć) arcybiskupa Myrosława Marusyna, sekretarza watykańskiej Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. W ich trakcie przybysz podjął rozmowy z przedstawicielami Urzędu do Spraw Wyznań, prymasem Józefem Glempem i ordynariuszami diecezji, a także odwiedził grekokatolickie placówki duszpasterskie, gdzie udzielał święceń kapłańskich i diakonów<sup>37</sup>.

34. AIPN Rz, sygn. 038/64/1, Meldunek Wydziału III WUSW w Krośnie do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 21 V 1985, k. 81-82.

35. A. Słabig, „*Nie przespać tego ważnego momentu*”. *Ludność ukraińska w Polsce na tle sytuacji społeczno-politycznej w latach 1980-1989*, w: *Społeczeństwo polskie w latach 1980-1989*, red. N. Jarska i J. Ołaszek, Warszawa 2015, s. 377-378; J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008, s. 310.

36. AIPN Wr, sygn. 037/63, Analiza sprawy krypt. „Ortodox”, 21 VI 1988, k. 122.

37. AIPN Rz, sygn. 038/70/1, Informacja dotycząca sytuacji obrządku grekokatolickiego w Polsce w kontekście jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi – Ukrainy, listopad 1988, k. 48.

W 1987 roku liczbę grekokatolików w województwie krośnieńskim szacowano na nieco ponad tysiąc osób. Ich rozmieszczenie w poszczególnych placówkach/punktach duszpasterskich wyglądało następująco: Komańcza (350 wiernych), Ustrzyki Dolne (350), Rzepedź (150), Kulaszne (100), Rozdziele (40) i Olchowiec (30). Przyznawano przy tym, że skrupulatne oszacowanie katolików obrządku wschodniego jest niewykonalne choćby z powodu niemożności zastosowania sztywnych kryteriów podziału religijnego. Wymienione *quasi* – parafie (zwane po ukraińsku *stanyci*) wchodziły w skład dekanatu przemyskiego, który był częścią wikariatu południowego, zawiadywanego przez ks. infułata Jana Martyniaka<sup>38</sup>.

Największym sukcesem społeczności grekokatolickiej w Krośnieńskim było zbudowanie własnej świątyni w Komańczy. Przypomnijmy, po utracie dawnej cerkwi na rzecz wyznawców prawosławia (1961 rok), miejscowi grekokatolicy przez wiele następnych lat odprawiali nabożeństwa w rodzimym obrządku w pobliskim kościele rzymskokatolickim. Byli zintegrowaną i względnie liczną wspólnotą, która z uporem zmierzała ku budowie własnego miejsca kultu. Pierwsze plany w tym kierunku zaczęto snuć w 1981 roku, na co wpływ miał zapewne ówczesny klimat polityczny, korzystny dla oddolnych inicjatyw. Jednak pierwsze prace budowlane podjęto dopiero w 1985 roku. Działania te musiały być formalnie zarejestrowane jako inwestycja Kościoła rzymskokatolickiego, gdyż wspólnota grekokatolicka w Polsce nie miała wtedy jeszcze osobowości prawnej. Ks. Stanisław Prucnal (administrator parafii rzymskokatolickiej w Komańczy w latach 1984-1989) uzyskał zgodę władz administracyjnych na rozbiórkę nieużytkowanej pounickiej cerkwi w Dudyńcach. Pozyskany materiał miał być wykorzystany do wzniesienia świątyni łacińskiej. Faktycznie został użyty do budowy cerkwi grekokatolickiej, którą postawiono na działce budowlanej przekazanej przez ukraińską emigrantkę. O resztę materiałów budowlanych zadbał miejscowy Komitet Mienia Wiejskiego, a brakujące fundusze zebrano ze składek w kraju i za granicą (przede wszystkim wśród emigrantów ukraińskich w Kanadzie i USA). Powstał najpierw dwukondygnacyjny murowany fundament, na którym następnie osadzono wspomnianą zrekonstruowaną drewnianą cerkiew. Pierwsze nabożeństwo w tej świątyni odprawili w styczniu 1987 roku grekokatolicy kapłani ks. mitrat Teodor Majkowicz oraz ks. Jan Pipka. Do konsekracji komańczańskiej świątyni, której nadano wezwanie Opieki Matki Bożej, doszło w następnym roku, w ramach katolickich obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi. 13 września 1988 r. w trwającym trzy godziny nabożeństwie, prowadzonym

---

38. AIPN Rz, sygn. 038/70/1, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Krośnie do naczelnika Wydziału VI Departamentu IV MSW, 27 II 1987, k. 206; AIPN Rz, sygn. 038/70/1, Informacja dotycząca sytuacji obrządku grekokatolickiego w Polsce w kontekście jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi – Ukrainy, listopad 1988, k. 47; AIPN Rz, sygn. 038/64/7, Dane do informacji na temat obrządku grekokatolickiego w województwie krośnieńskim, 25 VIII 1987, k. 51-53.

wspólnie przez ks. T. Majkowicza, abp. M. Marusyna i bp. sufragana Stefana Moskwę, udział wzięło sześćdziesięciu księży obu obrządków katolickich i przeszło dwa tysiące wiernych z całego kraju. Podczas kazania podkreślano potrzebę działań na rzecz ekumenii. To doniosłe spotkanie zakończono uroczystym obiadem dla kilkuset gości i występami zespołu folklorystycznego. Postawiono pamiątkowy krzyż z napisem „1000 lat Chrztu Ukrainy”<sup>39</sup>.

Kolejnym istotnym osiągnięciem było odzyskanie przez grekokatolików dawnej cerkwi w Ustrzykach Dolnych, którą wzniesiono w połowie XIX wieku. Do 1980 roku była wykorzystywana jako magazyn, by przejść na kilka lat w posiadanie Kościoła rzymskokatolickiego. W 1985 roku bp Ignacy Tokarczuk przekazał ją w użytkowanie katolikom obrządku greckiego<sup>40</sup>.

W zasadzie przez cały okres tzw. Polski Ludowej, aż do 1989 roku, Kościół grekokatolicki był z różną intensywnością rozpracowywany przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa (Urząd Bezpieczeństwa i jego sukcesorkę Służbę Bezpieczeństwa). Przez cały czas podejmowano działania na rzecz całkowitego ograniczenia, bądź też przynajmniej wyhamowania rozwoju duszpasterstwa grekokatolickiego. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych były za to odpowiedzialne centralne i wojewódzkie struktury pionu IV („wyznaniowego”), wspomagane przez pion III („społeczno-polityczny”). Na szczeblu departamentów kompleksowe działania operacyjne prowadzono w ramach sprawy obiektowej „Ortodoksi”, której najważniejsze przedsięwzięcia, ze względu na międzynarodowy wymiar obrządku grekokatolickiego i dyspozycyjność polskich służb specjalnych wobec decydentów z Moskwy, uzgadniano z KGB, a także z Urzędem do Spraw Wyznań. Na poziomie wojewódzkim powielano główne wytyczne „centrali”, dopasowując je do lokalnej specyfiki. Kopiowano też kryptonim sprawy. Odnośnie do współpracy trzech struktur aparatu władzy w kwestii grekokatolickiej przedstawiciele krośnieńskiego Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, prowadzący sprawę obiektową o kryptonimie „Góral”, zapowiedzieli: „Z Wydziałem IV [WUSW] i Wydziałem [do Spraw] Wyznań U[rzędu] W[ojewódzkiego] w Krośnie wypracuje się stosowne działania zmierzające do zmniejszenia zasięgu oddziaływania kleru grekokatolickiego na ochraniane środowisko mniejszości ukraińskiej zamieszkałej na naszym terenie i ograniczenie wysiłków do poszerzenia bazy sakralnej tego obrządku. Dyrektor Wydziału ds. Wyznań UW został zobligowany do szybkiego uzgodnienia stanowiska w tej sprawie z Dyrektorem Urzędu ds. Wyznań [w Warszawie]”<sup>41</sup>.

39. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 98-99

40. S. Kryciński, *Cerkwie w Bieszczadach*, Pruszków 2005, s. 244.

41. AIPN Rz, sygn. 038/64/1, Meldunek Wydziału III WUSW w Krośnie do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, 21 V 1985, k. 83.

Odnotowane w dokumentach działania krośnieńskiej SB wobec środowiska greckokatolickiego obejmowały m.in. zakulisowe intrygi uniemożliwiające przekazanie działek budowlanych lub budynków na potrzeby katolickich wspólnot wyznaniowych. W miejscowości Mokre pokrzyżowano plany przekazania placu pod budowę kościoła, który miał służyć katolikom obu obrządków. W wyniku umiejętnej sterowania przebiegiem zebrania wiejskiego, zwołanego w tej sprawie, przeforsowano wnioski o postawienie punktu skupu mleka<sup>42</sup>. Nieco inaczej rysował się scenariusz działań na terenie Ustrzyk Dolnych. Podejrzewano, że znajdująca się w tym mieście nieruchomość, będąca własnością jednego z aktywistów Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, oddana w czasową dzierżawę miejscowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zostanie niebawem przekazana na rzecz greckokatolickiej placówki duszpasterskiej, by odgrywać rolę nieoficjalnej plebanii. „Dotychczasowe działanie nasze ukierunkowane było na działania zmierzające do wykupienia ww. budynku przez Rejonową Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu w Ustrzykach Dolnych, co z kolei pozbawiłoby bazy wyznania grekokatolików na tutejszym terenie” – wyjaśniał kpt. Jan Litwin<sup>43</sup>.

Można podejrzewać, że kontrola operacyjna i zabiegi paraliżujące aktywność grekokatolików zawodziły na obszarach peryferyjnych, z dala od siedzib „bezpieki”, gdzie tworzyła się atmosfera porozumienia oparta na sieci kontaktów osobistych, sprzyjająca realizacji oddolnych inicjatyw społecznych. Jeden z funkcjonariuszy SB z ubolewaniem stwierdził, że władze gminne w Komańczy „nie stwarzały trudności” przy budowie cerkwi dla katolików obrządku wschodniego. Ograniczało to możliwości działania policji politycznej, której funkcjonariusze sprawdzili jedynie pochodzenie użytych materiałów budowlanych. Zapewne spodziewali się znalezienia bliżej nieokreślonych nieprawidłowości, które zamierzali wykorzystać do zablokowania omawianej inicjatywy<sup>44</sup>.

Stosunkowo rzadko przeprowadzano rozmowy ostrzegawcze (z udziałem przedstawiciela Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie) z niepokornymi kapłanami, którzy – jak pokazuje przykład ks. Stanisława Muchy – w swoich wystąpieniach nawoływali wiernych do obrony przed polonizacją,

42. W latach sześćdziesiątych ub. wieku doszło do rozłamu wyznaniowego wśród grekokatolików w Mokrem. Część dokonała konwersji na prawosławie. Do kolejnych zmian doszło w ostatniej dekadzie XX wieku. Wraz z powstaniem w 1992 roku greckokatolickiej parafii w tej miejscowości i budową własnej cerkwi znaczna część wyznawców prawosławia powróciła na łono wspólnoty greckokatolickiej. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach*, s. 104.

43. AIPN Rz, sygn. 038/70/2, Pismo naczelnika Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Ustrzykach Dolnych do naczelnika Wydziału IV Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, 10 III 1989, k. 161-162.

44. AIPN Rz, sygn. 038/70/2, Informacja dotycząca działalności Kościoła greckokatolickiego, 16 III 1987, k. 125.

atakowali Kościół prawosławny i władze komunistyczne. W przypadku wymienionego kapłana symboliczną karą było niewydanie zezwolenia na zorganizowanie procesji w Święto Jordanu. W tym samym czasie SB podjęła próbę nawiązania dialogu operacyjnego z ks. Muchą, jak się wydaje nieskuteczną, gdyż ten niebawem ostrzegł swe otoczenie przed jakimikolwiek kontaktami z funkcjonariuszami MO i SB. Inną odnotowaną w dokumentach formą nacisku było uniemożliwienie wyjazdów zagranicznych kandydatom na kapłanów, którzy mieli zamiar podjąć studia teologiczne na Zachodzie. Odmawiano też paszportów młodym księżom, którzy wbrew zakazom swoich zwierzchników zawarli związki małżeńskie. Można domniemywać, że w tym przypadku chodziło o wywołanie bądź pogłębienie niesnasek w szczupłym gronie duszpasterzy greckokatolickich<sup>45</sup>.

Intensyfikacja pracy operacyjnej nastąpiła w okresie poprzedzającym katolickie obchody Tysiąclecia Chrztu Rusi. Warto nadmienić, że głównie kierunki działań rozpoznawczych i neutralizujących inicjatywy greckokatolickie wspólnie uzgadniały ze sobą w Moskwie w listopadzie 1987 roku struktury komunistycznych służb specjalnych z PRL, ZSRR i Czechosłowacji<sup>46</sup>.

Świadectwem ówczesnej aktywności na polu milenijnym w Krośnieńskim są dokumenty opracowane przez porucznika Zbigniewa Kuszaja, inspektora Wydziału IV WUSW. Kuszaj w grudniu 1987 roku przyznawał, że „Aktualnie nie notuje się publicznych negatywnych politycznie wystąpień kleru greckokatolickiego”. Następnie wyraził opinię, wg której „Obrządek greckokatolicki jest wspierany duchowo i materialnie przez Kościół rzymskokatolicki”. Prócz tego wskazywał na pomoc ze strony organizacji ukraińskich na Zachodzie. Posłużył się przykładem z Komańczy, gdzie powstawał dzięki wsparciu hierarchii rzymskokatolickiej i emigrantów greckokatolicki budynek świątynny. Przyczyn wzrostu aktywności środowiska greckokatolickiego w Krośnieńskim upatrywał w wizycie arcybiskupa Mirosława Marusyna. Do najważniejszych przejawów tej aktywizacji zaliczył utworzenie stałych placówek duszpasterskich w Komańczy i Ustrzykach Dolnych, a także „tendencje wyznawców greckokatolickich do osłabiania prawosławia przez odciąganie od niego na swoją stronę młodych ludzi i osłabianie autorytetu duchownych prawosławnych przez oskarżanie ich o współpracę z władzami i «bezpieką»”. Prócz tego wskazał na współpracę duchowieństwa greckokatolickiego (chodziło o ks. Mirona Michaliszyna) z organizatorami „wycieczek studentów narodowości

45. AIPN Rz, sygn. 038/70/1, Informacja dotycząca obrządku greckokatolickiego, 31 V 1979, k. 137-139; AIPN Rz, sygn. 038/70/2, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z księdzem obrządku greckokatolickiego Stanisławem Muchą, 2 II 1979, k. 17-18.

46. *Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2003, nr (24), s. 52.



ukraińskiej” (prawdopodobnie chodzi tu coroczny rajd „Karpaty”<sup>47</sup>) i „zjazdów młodzieży ukraińskiej”<sup>48</sup>, a także z członkami zespołu folklorystycznego „Łemkowyna”. Z esbeckiego dokumentu wynika też, że środowisko greckokatolickie wiązało z wizytą papieża Jana Pawła II w Polsce w 1987 roku duże nadzieje na utworzenie własnej hierarchii, bezpośrednio podporządkowanej Stolicy Apostolskiej<sup>49</sup>.

Wśród głównych kierunków działań, które w zasadzie obowiązywały wszystkie jednostki wojewódzkie pionu IV wymieniono: „pozyskanie” nowych osobowych źródeł informacji wywodzących się ze środowiska greckokatolickiego, przy równoczesnym wykorzystaniu tajnych współpracowników rekrutujących się z innych grup wyznaniowych, rozpoznanie i „zabezpieczenie” operacyjne uroczystości religijnych (i innych) współorganizowanych przez duchowieństwo greckokatolickie, ze szczególnym uwzględnieniem katolickich obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi (w tym poświęcenia cerkwi w Komańczy) i „obozów młodzieżowych”, wykrycie i likwidowanie dróg przerzutu bezdebitowej literatury ukraińskiej do Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, „rozpoznawanie ewentualnych zamiarów budownictwa cerkiewnego lub przejmowania cerkwi przez wyznanie greckokatolickie”, paraliżowanie działań Kościoła greckokatolickiego osłabiających i dyskredytujących prawosławie, rozpracowanie kontaktów środowisk greckokatolickich z tzw. ośrodkami emigracji ukraińskiej na Zachodzie i wreszcie bieżący monitoring nastrojów społecznych<sup>50</sup>.

Wśród zadań przewidzianych do realizacji por. Kuszaj wymienił: „dokładne rozeznanie aktualnego stanu organizacyjnego obrządku greckokatolickiego na terenie województwa, a także rozeznanie nastrojów społecznych panujących w środowisku greckokatolickim i jego reakcji na bieżące wydarzenia polityczne”, stałą kontrolę „inicjatyw wyznawców i duchownych greckokatolickich w zakresie organizowania uroczystości religijnych z okazji świąt oraz uroczystości organizowanych wspólnie z Kościołem rzymskokatolickim” (wskazywano tu na pobyt prymasa Józefa Glempa w Komańczy w 1986 roku), kontrolę „kanałów zagranicznych kleru greckokatolickiego” (księża: Stanisław Mucha, Miron Michaliszyn i Jan Pipka).

47. Były to coroczne obozy wędrowne przeznaczone dla młodzieży ukraińskiej, w latach osiemdziesiątych podejmowane pod patronatem Ogólnopolskiej Rady Kultury Studentów Mniejszości Narodowych Zrzeszenia Studentów Polskich.

48. Prawdopodobnie chodzi tu o tzw. sarepty – organizowane od 1984 roku cykliczne zjazdy młodzieży greckokatolickiej wzorowane na ruchu oazowym. Ich uczestnicy poznawali ojczyste ziemie i ich dzieje oraz rodzime tradycje religijne. Jedna z sarept, zorganizowana w 1984 roku przez o. Tarasa Jankowa i o. Włodzimierza Juszcza w okolicach Komańczy, miała charakter wędrowny.

49. *Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, wstęp i opracowanie A. Słabig, Warszawa 2016, dok. nr 16, Plan działań operacyjnych Wydziału IV WUSW w Krośnie w sprawie obiektowej krypt. „Ortodoksi” dotyczącej obrządku greckokatolickiego w województwie krośnieńskim, 23 grudnia 1987, s. 619-622.

50. Tamże.

Wzmiankowano też założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Granica”, w ramach której sprawdzano domniemany udział księży greckokatolickich w nielegalnym przerzucie literatury religijnej do Związku Radzieckiego i Czechosłowacji oraz sprawy podobnej kategorii (nadano jej kryptonim „Łemek”), dotyczącej działalności środowiska ukraińskiego związanej z budową cerkwi w Komańczy, odzyskaniem cerkwi w Ustrzykach Dolnych i aktywności w Polanach<sup>51</sup>.

Zmiany polityczne zapoczątkowane wiosną 1989 roku przyspieszyły proces odbudowy hierarchii Kościoła greckokatolickiego w Polsce. We wrześniu wskazanego roku ks. Jan Martyniak został biskupem pomocniczym prymasa Polski dla obrządku greckokatolickiego. W styczniu 1991 roku Stolica Apostolska mianowała go ordynariuszem diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego<sup>52</sup>. Transformacja ustrojowa była też korzystna dla Kościoła prawosławnego. Doszło do rozwoju struktur kościelnych i odrodzenia prawosławia na południowym Podlasiu i Chełmszczyźnie<sup>53</sup>.

Lata 1989-1990 były też okresem prób dopasowania się komunistycznego aparatu bezpieczeństwa do zmieniającej się rzeczywistości. Jesienią zlikwidowano należące do resortu spraw wewnętrznych Departament III (i podległe mu Wydziały III Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych) oraz Departament IV (a tym samym jego agendy w WUSW). Ich funkcjonariuszy ulokowano w nowych strukturach, eufemistycznie zwanych na szczęblu centralnym Departamentem Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa oraz Departamentem Studiów i Analiz. Ich aktywność była stosunkowo niska, ograniczając się do bieżącego monitorowania sytuacji w środowiskach greckokatolickich i prawosławnych. Najpóźniej do maja 1990 roku zakończono wszystkie działania operacyjne w Krośnieńskim, formalnie zamykając sprawy<sup>54</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że aktywność grekokatolików i wyznawców prawosławia na terenie województwa krośnieńskiego do 1989 roku była próbą odbudowy tożsamości religijnej i kulturowej na obszarze tradycyjnie zamieszkanym przez społeczność ukraińską, czego nie przekreśliły powojenne akcje deportacyjne. W zależności od obowiązującej „linii politycznej” i lokalnych uwarunkowań aktywność ta była ograniczana, tolerowana, bądź też stymulowana (tylko w przypadku prawosławia) przez komunistyczne władze partyjno-państwowe. Istotną rolę w stanowieniu polityki wyznaniowej wobec wyznań nierzymskokatolickich odegrała Służba Bezpieczeństwa – policja polityczna, której powierzono zadanie rozpoznania i „neutralizacji” wszelkich inicjatyw kolidujących z interesem państw komunistycznych.

51. Tamże.

52. R. Drozd, B. Halczak, *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921-1989*, Warszawa 2010, s. 200.

53. A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 725-727.

54. A. Słabig, „Sytuacja jest w naszych rękach”, s. 313.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### Archiwum Akt Nowych

Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 131/283.

#### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie

Materiały sprawy obiektowej krypt. „Góral”, sygn. 038/64/1, 038/64/3 i 038/64/7.

Materiały sprawy obiektowej krypt. „Ortodoksi”, sygn. 038/70/1 i 038/70/2.

Materiały sprawy obiektowej krypt. „Powroty”, sygn. 00214/8.

Materiały sprawy obiektowej krypt. „Wspólnota”, sygn. 0084/68.

#### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

Akta rozpracowania Leona Gala, sygn. 024/8043/2.

Materiały sprawy obiektowej krypt. „Ortodox”, sygn. 037/63.

### Opracowania

Brożyniak A., *Sprawa ks. Jana Lewiarza*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej”, 2008, nr 1 (6).

Drozd R., *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, „Dzieje Najnowsze”, XXXV (2003), z. 4.

Drozd R., Halczak B., *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921-1989*, Warszawa 2010.

*Działania komunistycznych organów bezpieczeństwa przeciwko duchowieństwu grekokatolickiemu w Polsce (1944-1956). Dokumenty*, zebrali i opracował I. Hałagida, Warszawa 2012.

Gryz R., *Między liberalizacją a dezintegracją. Stosunki państwo-Kościół w latach siedemdziesiątych*, w: *Stosunki państwo-Kościół w Polsce w latach 1944-2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013.

Hałagida I., *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944-1970*, Warszawa 2013.

Hałagida I., „Szpieg Watykanu”. *Kapłan grekokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008.

*Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2003, nr 24.

Kryciński S., *Cerkwie w Bieszczadach*, Pruszków 2005

Krzysztofiński M., *Kontakty bp. Ignacego Tokarczuka z opozycją antysystemową w drugiej połowie lat siedemdziesiątych*, w: *PRL na pochylni*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017.

- Krzysztofiński M., Sychowicz K., *W kręgu „Bizancjum”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, 2008, 1 (6).
- Kwestia ukraińska w działalności Służby Bezpieczeństwa PRL. Dokumenty i materiały*, wstęp i opracowanie A. Słabig, Warszawa 2016.
- Matreńczyk A., *Pusto się zrobiło w Zyndranowej*, „Przegląd Prawosławny”, 2007, nr 9 (267), [http://archiwum.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=1577&id=8](http://archiwum.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id_n=1577&id=8) [dostęp 14.05.2021 r.].
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006.
- Pisuliński J., *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2017.
- Radziukiewicz A., *Weź krzyż i idź za mną*, „Przegląd Prawosławny”. 2003, nr 3 <https://www.lemko.pl/czytelnia/we%C5%BA-krzy%C5%BC-i-id%C5%BA-za-mn%C4%85/> [dostęp 14.05.2021 r.].
- Słabig A., *„Nie przespać tego ważnego momentu”. Ludność ukraińska w Polsce na tle sytuacji społeczno-politycznej w latach 1980-1989*, w: *Spółczesność polskie w latach 1980-1989*, red. N. Jarska i J. Olaszek, Warszawa 2015.
- Słabig A., *„Sytuacja jest w naszych rękach”. Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944-1989*, Słupsk 2018.
- Stachowiak A., *Wojna religijna w górach. Konflikty wyznaniowe na Łemkowszczyźnie po 1947 roku*, Krosno 2017.
- Syrnyk J., *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008.

## Streszczenie

Teren uformowanego w 1975 roku województwa krośnieńskiego od setek lat był pograniczem wyznaniowym, kulturowym i etnicznym. Przenikały się tu wpływy Kościoła rzymskokatolickiego, Kościoła greckokatolickiego i Cerkwi prawosławnej. Ludność polska sąsiedowała z ludnością pochodzenia rusińskiego, której część deklarowała przynależność do narodu ukraińskiego, a część do wspólnoty etnicznej Łemków. Aktywność grekokatolików i wyznawców prawosławia była próbą odbudowy tożsamości religijnej i kulturowej po drastycznych zmianach wywołanych przez powojenne akcje deportacyjne. W zależności od obowiązującej „linii politycznej” i lokalnych uwarunkowań aktywność ta była ograniczana, tolerowana, bądź też stymulowana (tylko w przypadku prawosławia) przez komunistyczne władze partyjno-państwowe. Istotną rolę w stanowieniu polityki wyznaniowej wobec wyznań nierzymskokatolickich odegrała Służba Bezpieczeństwa (SB) – policja polityczna, której powierzono zadanie rozpoznania i „neutralizacji” wszelkich inicjatyw kolidujących z interesem państw komunistycznych. Świadectwem działań jest dokumentacja zgromadzona w tzw. sprawach obiektowych o kryptonimach „Ortodoksi”, „Wspólnota” i „Góral”. Aktywność operacyjna SB

na polu religijnym i narodowościowym została definitywnie zakończona na przełomie 1989 i 1990 roku wraz z kolejnym etapem transformacji ustrojowej w Polsce.

**Słowa kluczowe:** Kościół greckokatolicki, Kościół prawosławny, województwo krośnieńskie, Służba Bezpieczeństwa, Polska Rzeczpospolita Ludowa.

## RELIGIOUS ACTIVITY OF THE UKRAINIAN POPULATION IN THE KROSNO VOIVODSHIP IN 1976-1989 FROM THE PERSPECTIVE OF THE SECURITY SERVICE

### Summary

The area of the Krosno voivodeship formed in 1975 has been a religious, cultural and ethnic border for hundreds of years. The influences of the Roman Catholic Church, the Greek Catholic Church and the Orthodox Church intertwine here. The Polish population was adjacent to the population of Ruthenian origin, some of whom declared belonging to the Ukrainian nation, and others to the ethnic community of Lemkos. The activity of Greek Catholics and Orthodox believers was an attempt to rebuild religious and cultural identity after drastic changes caused by post-war deportation actions. Depending on the current “political line” and local conditions, this activity was limited, tolerated or stimulated (only in the case of the Orthodox Church) by the communist party-state authorities. The Security Service (SB), a political police, which was entrusted with the task of identifying and “neutralizing” all initiatives that collided with the interests of communist states, played an important role in establishing a religious policy towards non-Roman Catholic denominations. The evidence of activities is the documentation collected in the so-called object-oriented matters codenamed “Ortodoksi”, “Community” and “Góral”. The operational activity of the SB in the religious and national field was definitely terminated at the turn of 1989 and 1990 with the next stage of the political transformation in Poland.

**Key words:** Greek Catholic Church, Orthodox Church, Krosno voivodeship, Security Service, Polish People’s Republic.